



Sygn. akt I UK 238/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Piotr Prusinowski
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. J. prowadzącego [...] "A." w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanych: L. G. i Z. M.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 2 września 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 lipca 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od M. J. prowadzącego [...] „A.” w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Ł., decyzjami z 21 listopada 2016 r., stwierdził, że: Z. M. w okresie od 19 października 2015 r. do 15 grudnia 2015 r.; L. G. w okresie od 7 lipca 2013 r. do 30 października 2013 r. i od 1 października 2015 r. do 10 grudnia 2015 r.; H. L. w okresie od 27 listopada 2013 r. do 6 stycznia 2014 r. podlegają ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy płatnika składek – M. J. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Pracownia Robót Sztukatorskich i Konserwacji Zabytków „A.” (dalej: płatnik składek albo płatnik), oraz określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne wymienionych w decyzji osób.

Odwołanie od decyzji złożył płatnik składek, wnosząc o ich zmianę i ustalenie, że płatnika oraz zainteresowanych łączyły umowy o dzieło, w związku z czym płatnika nie obciąża obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od zawartych umów o dzieło.

Wyrokiem z 7 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł.: umorzył postępowanie w zakresie objętym decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. z 4 lipca 2017 r., dotyczącą Z. M., a w pozostałym zakresie oddalił odwołania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że płatnik – M. J. prowadzący Pracownię Robót Sztukatorskich i Konserwacji Zabytków „A.” w Ł. – funkcjonuje w obrocie od 19 października 1977 r. Przedmiotem jego działalności jest, ujawniona w Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej, renowacja historycznych miejsc i budynków oraz podobnych atrakcji turystycznych.

W dniu 7 lipca 2013 r. płatnik składek zawarł z L. G. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie rekonstrukcji obiektu zabytkowego w Ł. przy ul. P., w terminie do 30 października 2013 r. Strony ustaliły, że L. G. będzie przysługiwało wynagrodzenie „grupowe” według wykonanych robót, z którego zamawiający dokona stosownych potrąceń, zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w ciągu 14 dni po przyjęciu „dzieła” i wystawieniu rachunku przez wykonawcę. Do akt ZUS załączony został rachunek z 31 grudnia 2013 r. z adnotacją: „zgodnie z umową z dnia 07-07-2013” na kwotę 7.100 zł. Na rachunku znajduje się podpis odbiorcy kwoty 6.078 zł.

W dniu 1 października 2015 r. płatnik składek zawarł z L. G. kolejną umowę, nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie rekonstrukcji gzymsów i sztukaterii w obiekcie zabytkowym w Ł. przy ul. K., w terminie do 10 grudnia 2015 r. Strony ustaliły, że L. G. przysługiwać będzie wynagrodzenie w wysokości według wykonanych robót, z którego zamawiający dokona stosownych potrąceń, zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Odbioru robót miał dokonać kierownik. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w ciągu 14 dni po przyjęciu „dzieła” i wystawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 1 października 2015 r. L. G. odbył szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. Do akt ZUS złożono rachunek z 31 grudnia 2015 r. na kwotę 3.000 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w ramach opisanych umów L. G. łączył, za pomocą kielni, starą i nową część tynku na elewacji budynku przy ul. K., w budynku EC1 robił renowację lastryka schodów wewnętrznych, która polegała na wypełnianiu ubytków. Otrzymał wynagrodzenie ustalone na podstawie roboczogodzin aktywności, z uwzględnieniem norm kosztorysowych. L. G. używał narzędzi i sprzętu płatnika. Wykonywane przez niego czynności kontrolował kierownik budowy. Do prac wykonanych przez L. G. nie było zastrzeżeń.

Płatnik składek zawarł z H. L. 27 listopada 2013 r. umowę, nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem była rekonstrukcja i renowacja pełna z malowaniem okien w obiekcie zabytkowym Muzeum [...], w terminie do 6 stycznia 2014 r. Strony ustaliły wynagrodzenie H. L. w kwocie 200 zł/m brutto. Wynagrodzenie było płatne w ciągu 14 dni, z odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy. Do umowy, złożonej do akt ZUS, załączony został rachunek z adnotacją: „końcowe rozliczenie 23.01.2014 r.” i podpisem „L.”, rachunek wystawiony za wykonanie umowy z 27 listopada 2013 r. H. L. był z zawodu stolarzem. Wykonywał czynności w Muzeum [...] w czteroosobowej brygadzie, w stałych godzinach w ciągu dnia od 7.00 do 14.00. Wykonywał czynności w zakresie elementów drewnianych, przy naprawie okien – opalał je ze starej farby, szpachlował, malował – oraz ościeży i parapetów. Gdy brakowało jakiegoś elementu okna, dorabiał je. W chwili zawierania umowy nie wiedział, które okna będzie naprawiał i co miałby wykonać. Nie pamiętał, kto wskazywał mu okna do naprawy. H. L. używał narzędzi i sprzętu płatnika.

Płatnik składek zawarł ze Z. M. 19 października 2015 r. umowę, nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem była renowacja, rekonstrukcja gzymsów profilowanych przy obiekcie zabytkowym w Ł. przy ul. K., w terminie do 15 grudnia 2015 r. Strony ustaliły wynagrodzenie „grupowe” według obrysu wykonanego przez kierownika budowy. Wynagrodzenie było płatne w ciągu 14 dni po wykonaniu dzieła i wystawieniu rachunku przez wykonawcę. Do umowy załączony został rachunek na kwotę 350 zł z adnotacją „zrezygnował po 8 dniach”, z pieczętką i podpisem Pracowni „A.”. W dniu 19 października 2015 r. Z. M. odbył szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. Z. M. i wykonywał w Ł. przy bramie zabytkowej wjazdu do przedszkola i w Ł. przy ul. M. K. czynności, polegające na usuwaniu starego tynku na tych obiektach i pokrywaniu powierzchni nowym tynkiem. Polecenie usuwania starych tynków i pokrywania ścian nowymi otrzymał od majstra. Z. M. używał narzędzi i sprzętu płatnika. Po tygodniu pracy otrzymał od W. J. 300 zł. Przed rozpoczęciem prac nie wiedział, co będzie ich przedmiotem.

W wyniku odwołania płatnika decyzją z 4 lipca 2017 r. ZUS zmienił swoją decyzję z 21 listopada 2016 r. i stwierdził, że Z. M. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jako zleceniobiorca z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek Pracownią Robót Sztukatorskich i Konserwacji Zabytków „A.” w okresie od 19 października 2015 r. do 28 października 2015 r., a także określił podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za ten okres.

W wyniku dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołania nie są zasadne i podlegają oddaleniu. W ocenie Sądu umowy zawarte przez ubezpieczonych z płatnikiem składek, nazwane umowami o dzieło, były faktycznie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Wykonywanie pracy zarobkowej na podstawie umów o świadczenie usług (umów zlecenia) stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Wobec treści decyzji ZUS z 4 lipca 2017 r., mocą której zmieniono decyzję z 21 listopada 2016 r. i stwierdzono, że Z. M. podlega obowiązkowym

ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek Pracownią Robót Sztukatorskich i Konserwacji Zabytków „A.” w okresie od 19 października 2015 r. do 28 października 2015 r., Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹³ k.p.c. umorzył postępowanie w zakresie decyzji z 4 lipca 2017 r.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. wniósł płatnik składek M. J. .

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 17 lipca 2018 r., oddalił apelację.

W ocenie Sądu odwoławczego, niezasadny okazał się apelacyjny zarzut o bezpodstawność umorzenia postępowania w zakresie objętym decyzją z 4 lipca 2017 r. dotyczącą Z. M.. Sąd Apelacyjny zauważył, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 4 lipca 2017 r., zmieniającą zaskarżoną przez płatnika decyzję z 21 listopada 2016 r., znacznie skrócił okres objęcia Z. M. obowiązkiem ubezpieczeń społecznych – z okresu od 19 października 2015 r. do 15 grudnia 2015 r. na okres od 19 października 2015 r. do 28 października 2015 r. Sąd pierwszej instancji zasadnie zatem zastosował w tym przypadku art. 477¹³ § 1 k.p.c., który stanowi, że zmiana przez organ rentowy zaskarżonej decyzji przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd – przez wydanie decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony – powoduje umorzenie postępowania w tym zakresie. Odwołanie płatnika składek zostało uwzględnione w części, więc w tej części postępowanie zostało umorzone.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej kwestionowanych przez organ rentowy umów, Sąd drugiej instancji podkreślił, że strony zawierające te umowy oznaczyły je wprawdzie jako umowy o dzieło, jednak nazwa umowy, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz sposobu i okoliczności jej wykonania.

Zawarte przez płatnika z zainteresowanymi umowy były umowami starannego działania, bowiem na ich podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorców wykonywania pracy (pewnych czynności): w przypadku L. G. – rekonstrukcji gzymsów i sztukaterii w budynkach położonych przy ul. P. i ul. K. w Ł.; w przypadku H. L. – rekonstrukcji i renowacji pełnej z malowaniem okien w budynku Muzeum [...] w Ł.; w przypadku Z. M. – renowacji i rekonstrukcji gzymsów

profilowanych w budynku przy ul. K. w Ł.. Nie chodziło o konkretny indywidualizowany rezultat, lecz o staranne wykonanie pewnych prac remontowo-renowacyjnych. Sposób wykonywania czynności stanowiących przedmiot umów był ściśle określony przez zlecającego płatnika i zainteresowani mieli ściśle określony zakres obowiązków. Z zawartych przez strony umów nie wynika również, aby zleceniobiorcy mogli powierzyć wykonywanie zlecenia osobie trzeciej bez zgody M. J.. Odpowiedzialność wobec osób trzecich spoczywała zaś na zleceniodawcy.

W tych okolicznościach słusznie Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotowe umowy miały cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, ponieważ treścią zobowiązania wykonawców nie był określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności polegających na renowacji i rekonstrukcji elementów budynków. Praca była oceniana jako dobrze wykonana, gdy zainteresowani w określonym miejscu i czasie przeprowadzili określone umowami prace renowacyjne. Wykonywane przez zainteresowanych czynności nie miały zatem charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. Były to więc umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług. Tym bardziej że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie rezultatu. Wykonywanie pracy na podstawie tych umów rodziło zaś tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek M. J., zaskarżając wyrok ten w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego:

(-) art. 627 k.c. przez błędne niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że zawarte z zainteresowanymi umowy nie nosiły cech umowy o dzieło, mimo że wolą stron było takie właśnie ukształtowanie stosunku prawnego, a czynności wykonywane przez zainteresowanych doprowadziły do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji;

(-) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuprawnionym przyjęciu, że M. J. łączyła z zainteresowanymi

umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia;

(-) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) przez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że w stosunku do zainteresowanych istniał obowiązek uiszczenia odpowiednich składek na ubezpieczenia społeczne;

(-) art. 647 k.c. w związku z 647¹ k.c. przez jego niezastosowanie i brak przyjęcia, że łączące strony umowy mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o roboty budowlane, podczas gdy na takie cechy przedmiotowych umów z ostrożności procesowej wskazywał odwołujący się, do czego Sąd Apelacyjny w żadnym zakresie się nie odniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;

2) naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienia miały istotny wpływ na wynik sprawy:

(-) art. 477¹³ k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. przez bezpodstawne stwierdzenie, że umorzenie postępowania w zakresie objętym decyzją z 4 lipca 2017 r. dotyczącą Z. M. jest zasadne w sytuacji, gdy decyzja ta nie uwzględniała ani w całości, ani w części żądania odwołującego się płatnika składek, a ponadto zarówno Sąd pierwszej, jak i Sąd drugiej instancji nie uzasadniły należycie umorzenia postępowania w tym zakresie, powołując się jedynie na art. 477¹³ k.p.c.;

(-) art. 316 § 1 i 2 k.p.c. przez uwzględnienie decyzji ZUS z 4 lipca 2017 r., dotyczącej Z. M., podczas gdy została ona wydana i przekazana Sądowi już po zamknięciu rozprawy w sytuacji, gdy wyrok powinien zostać wydany na podstawie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy;

(-) art. 379 pkt 2 k.p.c. przez przeprowadzenie postępowania, mimo śmierci strony – zainteresowanego H. L., a zatem wobec zaistnienia przesłanki nieważności postępowania z powodu braku zdolności sądowej strony.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, a także uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi. Gdyby Sąd Najwyższy uznał, że zachodzą przesłanki określone w art. 398¹⁶ k.p.c., skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji w całości oraz

orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołań oraz zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. na rzecz odwołującego się M. J. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej odrzucenie w zakresie, w jakim obejmuje umorzenie postępowania odwoławczego toczącego się w związku z decyzją dotyczącą Z. M., oraz o oddalenie skargi kasacyjnej w pozostałej części wraz z zasądzeniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw. Z tej przyczyny została oddalona.

Trzy kwestie wymagały rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym.

1. Pierwsza dotyczyła zarzucanej przez skarżącego nieważności postępowania, wiązanej z tym, że w toku rozpoznawania apelacji płatnika składek zmarł jeden z zainteresowanych (ubezpieczonych) H. L.. Skarżący uważa, że merytoryczne rozpoznanie sprawy (i wydanie wyroku) w stosunku do strony, która zmarła w toku postępowania, prowadzi do nieważności postępowania apelacyjnego. Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Stanowisko skarżącego wymaga przede wszystkim określenia pozycji procesowej, jaką zajmował H. L.. W skardze kasacyjnej określa się go jako zainteresowanego. Stanowi to nawiązanie do określeń przyjętych przez Sąd pierwszej instancji oraz Sąd odwoławczy. Jak wiadomo, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stronami są ubezpieczony, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.).

H. L. nie zajmował w postępowaniu pozycji ubezpieczonego w rozumieniu prawa procesowego (był natomiast ubezpieczonym w rozumieniu prawa materialnego, przede wszystkim w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Legalną definicję ubezpieczonego w rozumieniu prawa procesowego

zawiera art. 476 § 5 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, ubezpieczonym jest osoba ubiegająca się o: świadczenie z ubezpieczeń społecznych albo o emeryturę lub rentę (pkt 1), ustalenie istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, jego zakresu lub wymiaru składki z tego tytułu (pkt 2), świadczenia w sprawach należących do właściwości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (pkt 3), świadczenie odszkodowawcze przysługujące w razie wypadku i choroby pozostającej w związku ze służbą wojskową albo służbą w Policji lub innych służbach mundurowych (pkt 4). H. L. nie był zatem ubezpieczonym, bo nie składał wniosku o żadne z tych świadczeń ani nie ubiegał się o ustalenie obowiązku ubezpieczenia. W jego wypadku decyzję o objęciu go ubezpieczeniem organ rentowy wydał z urzędu (w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek).

Stroną w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest także zainteresowany, a więc ten, którego prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy (art. 477¹¹ § 2 k.p.c.). Zainteresowany nie jest adresatem decyzji wydanej przez organ rentowy, ponieważ nie kształtuje ona bezpośrednio jego sytuacji prawnej. Zainteresowany ani nie ubiega się przed organem rentowym o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, ani nie domaga się ustalenia istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, jego zakresu lub wymiaru składki z tego tytułu. Nie jest też stroną materialnoprawnego stosunku ubezpieczenia społecznego w sytuacji, gdy organ rentowy rozstrzyga z urzędu o obowiązkach wynikających z tego stosunku prawnego. Ma on interes prawny w uzyskaniu określonego orzeczenia sądowego, jeżeli decyzja organu rentowego kształtująca sytuację prawną strony danego materialnoprawnego stosunku ubezpieczenia społecznego wpływa na jego prawa i obowiązki, choć nie wynikają one bezpośrednio z tej decyzji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2016 r., I UZ 55/15, LEX nr 2111410 oraz B. Gudowska: Zainteresowany, czyli kłopot (uwagi o art. 477¹¹ k.p.c.), [w:] Aurea praxis. Aurea theoria. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, [red.] J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 234; K. Kolasiński: Strony i uczestnicy postępowania sądowego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego 1987 nr 26, s. 33). Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 477¹¹ § 2 zdanie czwarte k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym od 20 marca

2015 r.) do zainteresowanego nie stosuje się przepisu art. 174 § 1 k.p.c., co oznacza, że w razie jego śmierci postępowanie, w którym brał udział, nie podlega zawieszeniu z urzędu.

Stroną w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest także „inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja”. Kodeks postępowania cywilnego nie definiuje „innej osoby”, choć na podstawie analizy celu regulacji można przyjąć, że chodzi o osobę, na której sferę prawną zaskarżona decyzja oddziałuje bezpośrednio, przy czym jest to podmiot inny od ubezpieczonego oraz od zainteresowanego. Podobnie jak ubezpieczony, osoba ta jest adresatem decyzji wydanej przez organ rentowy. W odróżnieniu od zainteresowanego jest to osoba, w stosunku do której decyzja organu rentowego wywołuje bezpośrednie skutki prawne – skoro podmiot ten był już uczestnikiem postępowania przed organem rentowym, to został co najmniej wymieniony w treści (sentencji) decyzji organu rentowego. Osoba ta nie jest jednak inicjatorem postępowania przed organem, który wydaje względem niej decyzję, działając bez jej wniosku (z urzędu, w wyniku kontroli). Chodzi tu, między innymi, o decyzje wydawane w sprawach o ustalenie istnienia ubezpieczenia i obowiązku uiszczenia składek z tego tytułu (por. M. Klimas: Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, LEX 2013).

Z oceny zakresu rozstrzygnięcia organu rentowego wynika, że H.L. został objęty treścią zaskarżonej decyzji. Została mu doręczona i mógł samodzielnie złożyć od niej odwołanie. Zatem jego pozycja w procesie nie powinna być określana przez odwołanie się do instytucji zainteresowanego. Na marginesie można zauważyć, że sądy powszechne tak określają biorące udział w procesie podmioty, posługując się terminem zainteresowanego w znaczeniu potocznym, a nie prawnym. Po zmianach treści art. 477¹¹ k.p.c. (od 20 marca 2015 r.), rozróżnienie na zainteresowanego i inną osobę, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, stało się jednak istotne z uwagi na znowelizowany zakres obowiązków sądu względem zainteresowanego (obowiązek zawiadomienia o toczącym się postępowaniu, możliwość przystąpienia do postępowania w określonym terminie w sądzie w pierwszej instancji).

Co do zasady, zgodnie z art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., w razie śmierci strony w toku procesu cywilnego obowiązkiem sądu jest zawieszenie postępowania. Celem takiego unormowania jest poszukiwanie osób, które mogą wejść w prawa i obowiązki zmarłego (następców prawnych, przede wszystkim spadkobierców). W judykaturze wyjaśniono, że zaniechanie zawieszenia postępowania i jego kontynuowanie po utracie zdolności sądowej przez stronę, bez wstąpienia w jej miejsce następców prawnych, powoduje nieważność postępowania wymienioną w art. 379 pkt 2 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1997 r., III CKN 39/97, LEX nr 50774 i postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lutego 2001 r., I PKN 264/00, LEX nr 551030). Stąd śmierć osoby fizycznej w trakcie procesu stanowi przeszkodę w jego kontynuowaniu. Zawieszenie postępowania jest jednak stanem tymczasowym (przejściowym), do czasu wstąpienia do procesu następców prawnych.

Istnieje jednak kategoria spraw, w których postępowanie nie może się dalej toczyć z udziałem następców prawnych osoby zmarłej; dotyczy to spraw związanych z prawami nieprzechodzącymi na następców prawnych. Chodzi o prawa osobiste osoby zmarłej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 1985 r., III CZP 16/85, OSNCP 1985 nr 12, poz. 195). Osobisty charakter prawa o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego sprawia, że prawo to nie należy do spadku, jako ściśle związane z osobą zmarłego (art. 922 § 2 k.c.). Śmierć osoby fizycznej, której dotyczy decyzja organu rentowego o podleganiu ubezpieczeniom społecznym, nie daje podstaw do zawieszenia postępowania cywilnego w oczekiwaniu na zgłoszenie się następców prawnych.

W związku z tym należy przypomnieć, że zakres i przedmiot rozpoznania sądowego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wyznacza przedmiot decyzji organu rentowego i żądanie zgłoszone w odwołaniu wniesionym do sądu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 601; z 28 października 2009 r., II UZ 37/09, OSNP 2011 nr 13-14, poz. 195; z 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214). Spór w rozpoznawanej sprawie został zainicjowany stanowiskiem płatnika składek, który negował przyjęty w decyzji organu rentowego rodzaj umowy cywilnoprawnej. H.L. nie zaskarżył decyzji organu rentowego. Z tego względu rozpoznawana sprawa dotyczyła przede

wszystkim praw i obowiązków płatnika składek. Stosunek ubezpieczenia społecznego obejmuje trzy podmioty: organ rentowy, ubezpieczonego (w znaczeniu materialnoprawnym) i płatnika składek. Śmierć ubezpieczonego nie wpływa na obowiązki płatnika składek związane z koniecznością odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne ubezpieczonego.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że po śmierci „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” w sprawie z odwołania płatnika składek przeciwko organowi rentowemu nie zachodzi także podstawa do umorzenia postępowania sądowego (w części dotyczącej zmarłego ubezpieczonego w znaczeniu materialnoprawnym). Ustalenie przez organ rentowy obowiązku ubezpieczenia społecznego ma na celu ochronę praw osoby podlegającej temu ubezpieczeniu. Śmierć „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” nie powoduje niedopuszczalności kontynuowania procesu, jak też nie dezaktualizuje obowiązku zapłaty zaległych składek przez płatnika. Skoro został ujawniony tytuł ubezpieczenia społecznego, to na płatniku spoczywa ciężar odprowadzenia należnych składek. Ten obowiązek powstał w momencie realizacji umowy i w żaden sposób nie jest powiązany z utratą zdolności sądowej przez H. L. w związku z jego śmiercią, a zatem musi być ostatecznie rozstrzygnięty w sytuacji, gdy płatnik składek neguje swoje powinności. Dlatego postępowanie sądowe toczyło się nadal, wyłącznie między płatnikiem składek a organem rentowym, aż do wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny. Udział w nim przed Sądem pierwszej instancji H. L. – jako „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” – nie kreował innej sprawy (odrębnej od sprawy skarżącego płatnika składek), która powinna być umorzona w związku z utratą przez niego zdolności sądowej (zob. szerzej: R. Spyt, Zainteresowany jako strona postępowania w sprawach o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne [w:] Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczeń społecznych. Księga jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry, red. B. Cudowski, J. Iwulski, Białystok 2013, s. 574-575).

Podobne stanowisko zostało już zajęte w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z 5 września 2017 r., II UK 360/16, LEX nr 2390723; z 19 kwietnia 2017 r., II UK 155/16, LEX nr 2298300; postanowienie z 8 czerwca 2017 r., II UZ

22/17, LEX nr 2336011). Kwestię tę należy uznać za rozstrzygniętą w odmienny sposób niż przedstawia to skarżący w skardze kasacyjnej.

2. Druga kwestia wymagająca rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym dotyczyła błędnego – w ocenie skarżącego – zakwalifikowania zawartych umów jako umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło.

Kwestia rozróżnienia umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.) i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w związku z art. 734 i nast. k.c.), była już wielokrotnie rozstrzygana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W orzecznictwie wypracowano kryteria, które pozwalają na odróżnienie obu tych rodzajów umów nazwanych. Niektóre z tych orzeczeń zostały przywołane przez Sady pierwszej i drugiej instancji (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 września 2019 r., III UK 252/18, LEX nr 2735037; z 21 maja 2019 r., I UK 75/18, LEX nr 2665301; z 3 kwietnia 2019 r., II UK 577/17, LEX nr 2642735; z 7 marca 2019 r., III UK 62/18, OSNP 2019 nr 11, poz. 137; z 5 marca 2019 r., I UK 486/17, OSNP 2019 nr 11, poz. 135; z 21 lutego 2019 r., II UK 589/17, OSNP 2019 nr 11, poz. 134 i przywołane w nich liczne wcześniejsze orzeczenia).

Orzecznictwo sądowe obfituje w bogatą argumentację dotyczącą różnic między umową o dzieło a umową zlecenia. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, chociaż ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964).

Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w

przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie albo podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu, wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

W wyroku Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2014 r., II UK 542/13 (LEX nr 1738491), zwrócono uwagę na istotny aspekt, a mianowicie sposób określenia przedmiotu umowy o dzieło, który może być określony różnie i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem jednak, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się jego indywidualny charakter. Oczywiście dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Umowa o dzieło nie stanowi – dotychczas – tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (z wyjątkiem wynikającym z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej). Jeżeli strony chcą wykonać zobowiązanie poza zakresem działania ustawy systemowej, to są zobowiązane dołożyć szczególnej staranności przy określaniu przedmiotu zobowiązania. Nie może być on konstruowany szablonowo i uniwersalnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, LEX nr 2296861). Przede wszystkim niezbędne jest indywidualne określenie parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę konkretnego zobowiązania.

W przedmiotowej sprawie tego aspektu brak, co ustaliły Sądy pierwszej i drugiej instancji.

Z ustaleń tych wynika, że przedmiot umów był określany czynnościowo (chodziło o pewne czynności, prace do wykonania), a nie jako pewien zindywidualizowany rezultat do osiągnięcia. Stanowiło to podstawę do przyjęcia, że przedmiotem umów nie było uzgodnione wcześniej z zamawiającym dzieło, poddające się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych z uwzględnieniem cech wyróżniających, lecz wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat). Brak tego rodzaju cech oznacza możliwość wykonania dzieła przez każdego, kto dysponuje określoną wiedzą z danej dziedziny, doświadczeniem zawodowym, a więc typowymi (powtarzalnymi) właściwościami, wykluczającymi *a priori* istotne elementy typowe dla umowy o dzieło. Owszem można uznać, że przedmiot dzieła zostanie określony w umowie w sposób ogólny. Strony, godząc się na takie rozwiązanie, domyślnie uzgadniają dookreślenie cech dzieła w drodze czynności faktycznych, jednak jest to wątpliwe w przypadku dzieł z przewagą elementów technicznych, konstrukcyjnych, projektowych, które powinny być z góry określone przez odwołanie się do planów, rysunków technicznych, założeń konstrukcyjnych opartych na wiedzy technicznej.

Jeżeli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102). Innymi słowy, w treści umów, sposobie ich wykonania nie przeważają cechy umowy o dzieło, gdy prace do wykonania zostały określone ogólnie (czynnościowo), a nie przez skonkretyzowanie wymiernego rezultatu. Jeśli konkretny rezultat nie był znany zarówno w momencie zawierania umów, jak i w trakcie ich realizacji, to nie został oznaczony rezultat tych umów (dzieło). Z ich treści nie wynika, by zapłata

wynagrodzenia była uzależniona od stopnia wykonania zamówionego dzieła, co też podkreśla aspekt czynnościowy, a nie wątek rezultatu.

Podkreślenia wymaga, że w odniesieniu do kwestii kwalifikacji rodzaju umów zawartych z ich wykonawcami, płatnik składek (skarżący) nie zarzucił naruszenia przepisów postępowania, a to oznacza, że w postępowaniu kasacyjnym wiążące były ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny. Uzasadnienie materialnoprawnych podstaw skargi kasacyjnej (zarzutów naruszenia art. 627 k.c., art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 2 ustawy systemowej) oparte zostało na własnym wyobrażeniu skarżącego o rzeczywistości. Tymczasem wiążące są okoliczności faktyczne ustalone przez Sądy obu instancji. Wynika z nich, że w momencie kreowania więzi prawnej strony „nie oznaczyły dzieła”. Element ten jest konstrukcyjnie nieodzowny w przypadku umowy o dzieło. Oznacza to, że nie mogło dojść do naruszenia art. 627 k.c. ani art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. w sposób opisany w skardze kasacyjnej.

Oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest w praktyce trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Problem z kwalifikacją prawną tych umów tkwi w tym, że określone czynności, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny rezultat. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisła zależność. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie dotyczą

umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje w tym przypadku przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że odróżnienie omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania, ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Przekładając przedstawiony wzorzec na umowy zawarte przez płatnika składek z wykonawcami umów, trzeba podkreślić, że oznaczenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. nie wystąpiło. „Oznaczeniem” dzieła nie jest bowiem hasłowe określenie w umowach rodzaju wykonywanych prac (renowacja i rekonstrukcja sztukaterii oraz rekonstrukcja gzymsów i tynków w obiekcie zabytkowym; rekonstrukcja sztukaterii i tynków w Muzeum [...] w Ł., rekonstrukcja i renowacja okien w obiekcie Muzeum [...] w Ł.). Dzieło na etapie układania więzi prawnej musi zostać precyzyjnie sparametryzowane, gdyż przyjmujący do wykonania dzieło rozliczany jest z efektu, a nie ze staranności swojej pracy. Z

ustaleń faktycznych sprawy wynika natomiast, że zakres i rodzaj czynności był określany na bieżąco. Właściwość ta jest charakterystyczna dla modelu z art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. Nie doszło zatem do uchybienia przepisom wskazanym w skardze kasacyjnej.

Nietrafne jest również powoływanie się przez płatnika składek na art. 647 w związku z art. 647¹ k.c. Przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. W sprawie brak podstaw faktycznych do przyjęcia, że płatnik składek (jako wykonawca) umówił się z zainteresowanymi na oddanie przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umowa o roboty budowlane, tak jak umowa o dzieło, jest zobowiązaniem rezultatu. W umowie o dzieło strony muszą oznaczyć dzieło, a w umowie o roboty budowlane określić „obiekt”, który ma zostać przez wykonawcę oddany. Różnica polega na tym, że „obiekt” ma zostać wykonany zgodnie z projektem, który stanowi część składową umowy (argument z art. 649 k.c.). Oznacza to, że podobnie jak w umowie o dzieło efekt zleconych czynności powinien zostać precyzyjnie określony (projektem). Analiza zawartych między płatnikiem składek a zainteresowanymi umów nie daje podstaw do uznania, że strony kierowały się wskazanym wzorcem umownym. Dlatego również ta podstawa skargi okazała się gołosłowna.

3. Trzecia kwestia podniesiona w skardze kasacyjnej dotyczyła częściowego umorzenia postępowania przez Sąd Okręgowy – w odniesieniu do Z. M. – ze względu na częściowe uwzględnienie odwołania płatnika składek dotyczącego tego ubezpieczonego. Skarżąca zarzuciła w skardze, że nie było możliwe umorzenie postępowania w tej części, ponieważ decyzja organu rentowego z 4 lipca 2017 r. nie uwzględniała ani w całości, ani w części żądania strony (płatnika składek).

Zarzut ten jest nieuzasadniony, chociaż zarówno wyrok Sądu Okręgowego w tym zakresie, jak i uzasadnienie rozstrzygnięcia w tej części mogą nie być satysfakcjonujące.

Sąd Okręgowy „umorzył postępowanie w zakresie objętym decyzją numer (...) Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. z dnia 4 lipca 2017 r. znak (...) dotyczącej Z. M.”. Decyzja z 4 lipca 2017 r. zmieniała decyzję z 21 listopada 2016 r. w ten sposób, że stwierdzała podleganie Z. M. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – w okresie od 19 października 2015 r. do 28 października 2015 r. (w miejsce wcześniejszego stwierdzenia, że podlegał on ubezpieczeniom społecznym w okresie od 19 października 2015 r. do 15 grudnia 2015 r.). Zmiana decyzji wynikała z tego, że Z. M. przestał świadczyć pracę na rzecz płatnika składek po tygodniu wykonywania pracy dla niego. Była zatem w pełni uzasadniona, uwzględniała częściowo odwołanie płatnika składek. Co prawda, płatnik składek domagał się w odwołaniu stwierdzenia, że Z. M. w ogóle nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej z nim umowy o dzieło, jednak stwierdzenie przez organ rentowy, że podlegał w zdecydowanie krótszym czasie (nie przez prawie dwa miesiące, lecz przez kilka dni) należy potraktować jako częściowe uwzględnienie odwołania. W związku z decyzją z 4 lipca 2017 r. umorzeniu powinno podlegać postępowanie w części obejmującej okres od 29 października 2015 r. do 15 grudnia 2015 r. (czyli ten okres, za który organ rentowy nie objął tego ubezpieczonego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu zawartej umowy o świadczenie usług). Tak należy rozumieć sentencję wyroku Sądu Okręgowego. Za okres od 19 października 2015 r. do 28 października 2015 r. odwołanie płatnika składek zostało oddalone (punkt 2 sentencji wyroku Sądu Okręgowego), za okres od 29 października 2015 r. do 15 grudnia 2015 r. postępowanie zostało umorzone (punkt 1 sentencji wyroku Sądu Okręgowego). Umorzenie postępowania dotyczyło zatem okresu ubezpieczenia objętego (w pewnej części) decyzją z 21 listopada 2016 r., wyłączonego w decyzji z 4 lipca 2017 r., oddalenie odwołania z kolei dotyczyło okresu ubezpieczenia objętego decyzją z 4 lipca 2017 r. Niezbyt precyzyjne sformułowanie sentencji wyroku Sądu Okręgowego nie zmienia postaci rzeczy –

rozstrzygnięcie dotyczące umorzenia postępowania rozumiane w sposób opisany powyżej jest prawidłowe i nie narusza art. 477¹³ k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 316 § 1 i 2 k.p.c. jest nieskuteczny. Dotyczy on bezpośrednio postępowania przed Sądem Okręgowym, który wydał wyrok częściowo umarzający postępowanie w wyniku decyzji organu rentowego wydanej po zamknięciu rozprawy przed tym Sądem. Zarzut ten dotyczy zatem postępowania przed Sądem pierwszej instancji, co nie może być objęte skargą kasacyjną (naruszenie to podlegało kontroli w postępowaniu apelacyjnym), a poza tym skarżący nie wykazał wpływu tego ewentualnego naruszenia na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Z tych przyczyn, uznając skargę kasacyjną za pozbawioną uzasadnionych podstaw, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.